Cena 6 halerzy.

Nr. 321. Kraków, Wtorek 27. Czerwca 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 K 10 h., kwartalnie 9 K 80 h, półrocznie 18 K 60 h., rocznie 37 K 20 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 80 h., kwartalnie 11 K 40 h., półrocznie 22 K 80 h., rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyi Nr 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ ulica św. Tomasza l. 35. Od wiersza drobnem pismem (petit) 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 60 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Podziękowania po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 hal. od wiersza Komunikaty prywatne po kronice 1 korona od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu“ prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. — Adres telegramów: „Głos Narodu“ Kraków.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 27. czerwca

Urzędowo donoszą dnia 26. czerwca.

Wschodni teren.

Na Bukowinie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na wzgórzach na północ od Kut zostały rosyjskie ataki z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami odrzucone. Na reszcie frontu w Galicyi minął dzień spokojnie.

Na Wołyniu ograniczyła się działalność bojowa przeważnie tylko do walk artyleryi. Na zachód od Sokula wzięły niemieckie wojska szturmem pierwsze nieprzyjacielskie stanowisko szerokości mniej więcej trzech kilometrów i odparły tam gwałtowne kontrataki.

Dalej na północ jest położenie niezmienione.

Włoski teren.

Dla strzeżenia naszej zupełnej wolności działania został nasz front w obszarze atakowym między Brentą a Adygą miejscami skrócony. Odbyło się to niepostrzeżenie, bez przeszkody i bez strat.

W Dolomitach, na froncie Karyntyi i Pobrzeża trwają walki działowe dalej.

Dwa nasze hydroplany obrzuciły bombami zakłady Adryi.

Południowo-wschodni teren

Nie było niczego nowego.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer, marsz. polny por.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 27. czerwca.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 26. czerwca.

Zachodni teren.

Działalność bojowa na naszym froncie zwróconym na zachód naprzeciw skrzydła angielskiej armii i północnego skrzydła francuskiej armii była jak i w obu ostatnich dniach znaczną.

Na zachód od „Morte Homme“ rozbiły się francuskie wypady w ogniu działowym i karabinów maszynowych.

Na prawo od Mozy zakończył się wieczorem atak bardzo znacznych sił skierowany na niemieckie stanowiska na grzbiecie „Zimna Ziemia“ zupełnem niepowodzeniem Francuzów. Zostali oni wśród wielkich strat częściowo w walce wręcz w naszych liniach, wszędzie odrzuceni.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały bombami obóz angielski koło Pas (na wschód od Doullens).

Wschodni teren,

Pomijając częściowo żywą działalność artyleryi i kilka walk małych oddziałów, niema z północnej części frontu nic ważniejszego do doniesienia.

Grupa wojsk jenerała Linsingena: Na zachód od Sokula i koło Zaturzec gwałtowne dla nas pomyślne walki.

Liczba jeńców od 16. bm. wzrosła na 61 oficerów i 11.097 żołnierzy, a łup na dwa działa i 54 karabinów maszynowych.

Położenie u armii jenerała br. Bothmera na ogół niezmienione.

Bałkański teren.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Posłuchanie u Ojca św.

Rzym. (B. Kor.) „Osservatore Romano“ donosi: Ojciec przyjął wczoraj delegatów rządu serbskiego u stolicy Apostolskiej na prywatnem posłuchaniu.

Wielka bitwa na wschodzie.

Prawidłowy rozwój defenzywy.

(—) **Wiedeń.** (Tel. pryw.) Sprawozdawca Kirchlehner donosi do wiedeńskiej „Reichspost“, że zarządzenia poczynione dla powstrzymania rosyjskich postępów na Wołyniu, pomimo trwającego ciągle przypływu posiłków nieprzyjacielskich, prawidłowo się rozwijają.

Walka toczy się ciągle w znanych już obszarach. Przyłączyły się tylko ataki rosyjskie pod Czartoryskiem, gdzie zostały jednakże odparte.

Odbywa się powolne wprawdzie, ale widoczne przesuwanie linii bojowej od zachodu i południowego zachodu ku Łuckowi.

* * *

Według dzisiejszych doniesień urzędowych, szczególnie ciężka walka toczy się na zachód od Sokula i koło miejscowości Zaturce.

Koło Sokula, położonego na zachodnim brzegu Styru, dążą wojska rosyjskie do sforsowania przestrzeni około 8 km. na zachód stamtąd, t. j. do przekroczenia rzeki Stochodu, a więc wyprostowania swej linii bojowej, która w sąsiednim odcinku południowym między Zubilnem a Zaturcami jest wysunięta ku zachodowi i zbliża się ku wspomnianej rzece.

Najdalej na zachód położonym punktem rosyjskiego ataku jest miejscowość Zaturce, między górnym brzegiem Turyi a źródłami Stochodu i tutaj też, jak donosi biuletyn niemiecki, toczy się również szczególnie ciężki bój już od kilku dni.

Przeciw sześciokrotnej przewadze.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Prasa szwedzka, omawiając położenie na froncie rosyjskim, stwiardza, że wojska austryacko-węgierskie i niemieckie odniosły w ostatnich dniach sukcesy, pomimo 6-krotnej przewagi liczebnej Rosyan. Z artykułów prasy rosyjskiej wynika, że komenda rosyjska rzuciła pod Łuck prawie wszystkie rezerwy, ażeby zapobiedz złamaniu ofenzywy rosyjskiej.

Na Bukowinie.

(—) **Wiedeń.** (Tel. pryw.) Sprawozdawcy donoszą, że południowe skrzydło rosyjskie, które dosięgło już niemal południowej kończyny Bukowiny, weszło tam w ostry kontakt z wojskami austro-węgierskiemi, a od piątku ubiegłego tygodnia wywiązują się już większe walki w obszarze Kimpolung, wśród wzniesień dochodzących do 1000 mt. wysokości.

Nad Czeremoszem.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Reichspost“ donosi, że nad Czeremoszem po stronie galicyjskiej w dalszym ciągu trwa odwrót oddziałów rosyjskich, które już były zajęły Kuty.

Także i w tym odcinku bojowym od czwartku walka zaostrza' się.

Pogotowie wojenne Rumunii.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Donoszą pod datą dnia 26. b. m.: Na wczorajszej radzie koronnej, która odbyła się w pałacu królewskim, uchwalono zarządzić mobilizacyę IV. korpusu armii, a to dla ochrony granicy rumuńsko-rosyjskiej.

Wszyscy oficerowie, przebywający na urlopie, otrzymali rozkaz natychmiastowego zgłoszenia się w swych oddziałach. Pociągi, idące w kierunku rosyjskiej granicy, zapełnione są rezerwistami, spieszącymi do szeregów.

(Wiadomość powyższą rozumieć należy prawdopodobnie jako mobilizacyę czwartego okręgu wojennego. Przyp Red.).

Austro-Węgry a Rumunia.

Ułatwienie obrotu towarami.

Wiedeń. (B. Kor.) W celu ułatwienia wzajemnego obrotu towarami zawartą została między Austro-Węgrami a Rumunią umowa, wedle której zasadniczo pomija się żądanie kompensacyi w każdym wypadku, a wymiana towarów ma być popierana o ile możności, jeżeli na to własne zapotrzebowanie pozwala.

Aby przeprowadzić tę umowę, koniecznem jest dla załatwienia obrotu towarami z Rumunią stworzyć specyalną organizacyę, któraby była powołana do uprawiania handlu. W Wiedniu stworzono w tym celu austryackie Biuro handlowe dla obrotu towarami, zaś w Bukareszcie austryackie Biuro obrotu handlowego, filia Bukareszt.

W Karlsruhe.

Straszne skutki ataku lotniczego.

Karlsruhe. (B. Kor.) Bliższe szczegóły o ataku lotników francuskich na Karlsruhe potwierdzają we wstrząsający sposób okrucieństwo tego napadu na nieumocnione miasto pokojowe.

Popołudniu kilku lotników nieprzyjacielskich zjawiło się ponad Karlsruhe i rzuciło na miasto 29 bomb. Szkoda w materyale jest nieznaczna. Tem bardziej przerażającemi jednak są straty wśród ludności, zabitych bowiem zostało 110 osób, w tem 30 mężczyzn, 5 kobiet i 75 dzieci, ranionych 147 osób, w tem 48 mężczyzn, 20 kobiet i 79 dzieci. Ponieważ rany są na ogół ciężkie trzeba liczyć się jeszcze z ewentualną śmiercią kilkunastu osób.

Z Grecyi.

Koalicya wypłaca nową zaliczkę.

Ateny. (B. Kor.) Agencya Havasa. Aby zadośćuczynić najkonieczniejszym potrzebom aż do czasu wyborów, koalicya zezwoliła, by Grecyi wypłacono nową zaliczkę na pożyczkę, nad którą niedawno toczyły się obrady.

Z Turcyi.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. Kor.) Agencya Milli. Główna kwatera wojenna ogłasza: W Persyi południowej na wschód od Sermil siły rosyjskie wszelkich rodzai broni zaatakowały dnia 23. bm. nasze oddziały, zajęte szańcami, lecz nie osiągnęły mimo znacznych strat żadnego rezultatu. Oddział rosyjski próbował samodzielnie obejść nasze wojska w tej okolicy, został jednak kontratakiem zmuszony do powrotu na swoje stanowiska. Wojska nasze operujące na południe od tej okolicy zbliżyły się ku okolicy Gilan. Rosyanie nie przyjęli walki, opróżnili tę miejscowość i cofnęli się w kierunku północnym. Na północ wojska nasze w pochodzie ku Sineh spotkały pułk rosyjskiej kawaleryi, który pokonały, zadając mu znaczne straty. Ścigające nieprzyjaciela zbliżyły się ku Sineh.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle i w centrum nieznaczne walki lokalne. Na lewem skrzydle na północ od Czorochu w dalszym ciągu budujemy odebrane Rosyanom pozycye. Z drugiej strony oddziały nasze ścigają nieprzyjaciela, który z tego frontu ucieka ku wybrzeżu i biorą do niewoli rozproszone małe oddziały nieprzyjaciela. I tak 24. bm. jeden z naszych oddziałów wywiadowczych wziął do niewoli 33 ludzi z 19-go pułku turkestańskiego.

Dnia 24. bm. samolot nieprzyjacielski, który przeleciał nad Ariburnu, został przez wysłany naprzeciw niemu nasz samolot zmuszony do ucieczki w kierunku ku Imbros. Samolot nieprzyjacielski, który przeleciał nad wyspą Koesten rzucił bomby bez skutku. Ogień naszych dział obronnych zmusił go do ucieczki ku Mitylene.

Zdobycie fortu Thiaumont.

Gdy niespodziewanie w dniu 6 b. m. opanowali Niemcy pancerną warownię Vaux, zdawało się rzeczą prawdopodobną, iż na sukcesie tym będą musieli poprzestać. W międzyczasie bowiem na wschodnim froncie bojowym zaszły wypadki, które punkt ciężkości wojny przesunęły w przeciwnym zupełnie kierunku, tak iż zdawało się nie ulegać wątpliwości, że do dalszego metodycznego kruszenia stanowisk pod Verdun nie starczy już sił.

Stało się jednak inaczej. Ostatnie dni stwierdziły, iż Niemcy zdecydowani są w dalszym ciągu kontynuować swe operacye na prawym brzegu Mozy, gdzie po dniu 23 maja główne swe uderzenia skierowali, i że zdobycie Vaux uważają jedynie za etap w dalszym rozwoju wypadku. Upadek fortu Vaux umożliwił im ponadto przesunięcie swych ciężkich bateryj w bliżej położone pozycye, tak iż z bateryj tych mogli flankowym ogniem ostrzeliwać cały system stanowisk francuskich, grupujących się dookoło Fleury, a więc na południe od Douaumont i na zachód od Vaux. W tym stanie rzeczy całokształt operacyj ostatnich dni doprowadził ich w dniu 23. bm. do zdobycia fortu pancernego Thiaumont, tudzież większej części wsi Fleury.

Fleury jest małą wioską, położoną w centrum małego płaskowzgórza o wysokości 344 m. Leży ona między dwoma pierścieniami fortów północno-wschodniego sektora twierdzy, a mianowicie między łańcuchem obwarowań ciągnących się linią Cote de Froide Terre — fort Douaumont — fort Vaux, a wewnętrzną linią biegnącą fortami Belville — Souville — Tavannes. Fort Souville położony jest około 1200 m. na poł.-wschód od Fleury i przewyższa płaskowzgórze o 50 m. Zewnętrzny pierścień obwarowań tworzy w punkcie fortu Douaumont kąt, którego zachodnie ramię ciągnące się od fortu Douaumonte poprzez ogołocony grzbiet Froide Terre, umocnione jest szeregiem bateryi i redut, umieszczonych na wspomnianym grzbiecie, zaś ramię wschodnie, oznaczone punktami Douaumont — Vaux — Damloup osłonięte jest lasem Caillette, Chapitre, Fumin, Chenois.

Zdobycie fortu Douaumont, a tem samem wybicie wyłomu w centrum północno-wschodniego sektora twierdzy sprawiło, iż Niemcy uzyskali możność systematycznego rozszerzania luki po obu jej stronach, tak iż z czasem luka ta uzyskała linię Haudremont — ferma Thiaumont — fort Vaux. (Haudremont, którego nie należy mieszać z fortem Hardaumont, leży w oddaleniu niespełna 3 km. na zachód od fortu Doaumont, z małem odchyleniem ku północy). Wyżej wspomniane lasy w odcinku Douaumont — Damloup stały się wkrótce widownią niesłychanie zaciętych zmagań, a równocześnie nie ustawał koncentryczny nacisk na odcinek fermy Thiaumont, położonej w oddaleniu niespełna kilometra na południowy zachód od fortu Douaumont tudzież w odległości około pół km na północ od fortu Thiaumont. Mimo uporczywych kontrataków i niezaprzeczonej dzielności Francuzów, którzy mieli tu tę wyższość, iż mogli opierać się o istniejące już, dobrze wyposażone punkty obronne, podczas gdy atakujący zdani byli na bardzo skromne osłony w wyrzucanych na prędce rowach, wyłom w liniach francuskich coraz bardziej rozprzestrzeniał się. Francuzi broniąc zacięcie każdej piędzi ziemi tracili rów za rowem, tak, iż podjęty w dn. 24 b. m. po niesłychanie gwałtownem ostrzeliwaniu szturm, który — według komunikatu francuskiego — objął od fermy Thiaumont aż do Damloup przestrzeń zwyż pięciu kilometrów, doprowadził do wyrzucenia obrońców nietylko z fortu Thiaumont, lecz także pozwolił atakującym usadowić się w większej części wsi Fleury.

Fort Thiaumont leży mniejwięcej w połowie linii Douaumont—Froide de Terre, i osłania sobą dwie drogi, z których jedna prowadzi z Douaumont, druga zaś z doliny Mozy, obie zaś łączą się razem w Fleury i biegną do Verdun.

Znaczenie sukcesu niemieckiego ocenia krytyk wojenny „Frankfurter Zeitung“ w następujący sposób:

Szczęśliwe wdarcie się w obszar Fleury — pisze wspomniany sprawozdawca — którego wartość i znaczenie potęguje się ponadto nieoznaczony bliżej w niemieckim komunikacie zysk na terenie „na południe od warowni Vaux“, jest nowym wielkim postępem wojsk niemieckich, walczących pod Verdun z tak wielką dzielnością. Rzut oka na mapę stwierdza, iż mamy tu do czynienia z nowem, wielkiem włamaniem się Niemców w linie francuskie. Jest to poważny sukces taktyczny tak z uwagi na sąsiednie odcinki bojowe, i to tak wschodni, jak i zachodni, jakkolwiek w kierunku zachodnim oddzielone jest Fleury od najbliższej wyniosłości Froide de Terre głęboko wcinającym się wąwozem.

Powstały nadto we froncie nowe załomy. Czoło tych oddziałów niemieckich, które wtargnęły do Fleury, oddalone jest od fortu Souville (położonego na południowy wschód od Fleury), a tem samem od najbliższej, a zarazem ostatniej francuskiej linii obronnej zaledwie około 1200 m. Oczywiście nie można wątpić, iż linia ta należy do najmocniejszych i najlepiej uzbrojonych linii obronnych w obszarze Verdun, nie mówiąc już o tem, iż fort Souville położony na wysokości 388 m. góruje nad całem płaskowzgórzem Fleury, które dochodzi do wysokości 344 m. Twarda praca i gruntowne przy-

Polskie zimowe szkoły.

Czcigodnej Pani Anieli Aleksandrowiczównie, inspektorce szkół Tow. Szkoły Ludowej, na podziękowanie za wielką miłość i pracę dla oświaty ludu polskiego, ten opis szkoły zimowej w Machowie poświęcam.

W gminie Machów nad Wisłą w powiecie tarnobrzeskim, w ziemi Sandomierskiej, za czasów pańszczyzny nie było szkoły. Dzieci musiały chodzić do zimowej szkoły w drugiej wsi Kajnowie, należącej do Cetnarskiego, właściciela Machowa, Kajmowa i Ocic, a który tę szkołę założył, lecz ona z braku nauczycieli nie stała dobrze.

Po powstaniu w r. 1863 gospodarze w Machowie postanowili nie posyłać dzieci do drugiej wsi, ale u siebie szkołę założyli. Wynajęli izbę u Andrzeja Grazdy gospodarza, który później czynszu nie wziął, ale bezpłatnie udzielił izby przez całą zimę, zadowolony, że gmina opala izbę swojem drzewem. Gospodarze porobili ławki i sprowadzili nauczyciela, który uczył dzieci na „Groszówkach“, małych książeczkach, pisanych wielkiemi literami. Nauczycieli musieli zmieniać często, bo ci pochodzili zwykle z pisarzy biurowych, organistów, ekonomów i t. p., wyrzuconych ze służby. Niektórzy nauczyciele byli takimi pijakami, że i w połowie zimy musieli zaprzestawać nauki.

Raz uczył taki pijak, że czasami starsi uczniowie musieli go w taczkach zawozić do karczmy i napowrót przywozić do szkoły — ale już śpiewającego. Było z tego wiele śmiechu i uciechy uczniom, gdy pana nauczyciela „wyrzucali“ z taczek, ale zgorszenia było więcej.

Pijaństwu sprzyjało to, że izba szkolna stała zaraz przy karczmie, a karczma stała przy rozstajnych drogach, w środku, pomiędzy wsią, a dworem. Zwykle gospodarze sami częstowali pana nauczyciela, prosząc na „jednego“, ażeby też ta miał pamięć o ich dzieciach i „nabijał im rozumu do głowy“. Gdy czasami pan nauczyciel zrobił komuś testament, to za to była kwarta gorzały.

W r. 1875 śp. Rudzki, następny właściciel dworu i karczmy, wezwał gospodarzy, przemówił serdecznie, że go to boli bardzo, iż przy szkole stoi karczma i daje dzieciom zgorszenie wielkie i że, jeżeli gospodarze zechcą, to on tę karczmę każe rozebrać, a grunt z pod karczmy podaruje gminie, pod warunkiem, że w tem miejscu gmina szkołę wybuduje. „Niech tu w tem miejscu — mówił — gdzie było złe i przekleństwo, będzie dobre i błogosławieństwo“. Śp. Rudzki prócz tego dał gospodarzom 50 reńskich na drzewo. (A drzewo wówczas było tak tanie, że te 50 reńskich wystarczały na cały budynek). Gospodarze zaraz dołożyli 100 rs. i kupili gotowy dom nowy od Małka leśnego w Cyganach. Podziękowali serdecznie panu Rudzkiemu i przyjęli chętnie tak wielką pomoc, która dwie rzeczy naraz gminie przyniosła: zniszczyła karczmę, a dała szkołę. Do tej karczmy przedtem zjeżdżali się ludzie z siedmiu wsi, z dwu parafii, czasem nawet aż z za Baranowa, z powiatu mieleckiego, — bo też to była gorzałka najlepsza z gorzelni pana dziedzica, ostra, a nigdy nie „chrzczona“. Pan Rudzki ucieszony gotowością gospodarzy, zaraz kazał rozebrać karczmę, a gruzy z niej rozwieść po drogach, ażeby nawet śladu nie pozostało po złem. Gospodarze zaraz zwieźli kupiony dom i szkoła na zimę była gotowa. Największe trudności były w wyszukaniu nauczyciela na zimę, (bo przez lato nie było nauki). Ci co się poprzednio nauczaniem zajmowali, byli wędrownymi nauczycielami — pijakami.

Gospodarze zeszli się z całej wsi w niedzielę i uradzili, ażeby kilku poszło do ks. proboszcza, poprosiło o radę i wyszukanie nauczyciela, co też zaraz zrobiono. Czcigodny i szlachetny ksiądz proboszcz, Józef Sobczyński, późniejszy dziekan i prałat w parafii Miechocin, ucieszył się tem zaufaniem, pochwalił gospodarzy ze te szczere a dobre chęci, obiecał pomoc i opiekę i przeznaczył im na nauczyciela młodego chłopaka, Jakóba Sałka z Kajmowa, mającego wówczas dwadzieścia parę lat, który zawsze do mszy św. służył, a za to ks. proboszcz nauczył go czytać, pisać i rachować, a później książkami, gazetami i radami wychował go na uczciwego i pracowitego człowieka. Nauczyciel ten uczył gorliwie i dobrze, w całej wsi byli zadowoleni z jego wychowania dzieci i polubili go tak, że 16 zim uczył z największem zadowoleniem całej gminy. Innych nauczycieli nie chcieli, choć wielu się zgłaszało tanio uczyć.

Czy rozkład nauki nakreślił sobie sam nauczyciel, czy przy pomocy księdza proboszcza, tego nie umiem dziś powiedzieć, dosyć, że trzymał się następującego planu.

Okres nauki obejmował 6 zim. Nauka rozpoczynała się każdego roku zaraz po Wszystkich Świętych, trwała przez całą zimę bez przerwy, a kończyła się popisami (egzaminem) w dzień świętego Wojciecha. Uczęszczały do szkoły dzieci od 8—14 roku życia. Dzienna nauka rozpoczynała się rano i trwała do zmroku z przerwą w południe. W izbie szkolnej stało po 6 ławek dla chłopców i dla dziewcząt. W pierwszych ławkach siedziały pierwsze roczniki, w następnych roczniki starsze.

owanie będą tu potrzebne, zanim się powiedzie róież i ten mur przełamać.

Oprócz ważnych pod względem strategicznym i taecznym nabytków terenowych, wielką jest również iba jeńców, jaka przy zdobyciu Thiaumont i Fleury adła w ręce zwycięzców. Cyfra 2673 jeńców, z 60 cerami na czele, jest liczbą z uwagi na charakter toęcych się pod Verdun walk istotnie poważną.

Następnego dnia usiłowali Francuzi przez ciągłe ntrataki niedopuścić Niemców do umocnienia się na wych stanowiskach, lecz — według komunikatu nieeckiego — wysiłki te spełzły na niczem, lecz ponadto ysporzyły Niemcom nowych 200 jeńców francuskich.

Przednowek w Niemczech.

(rw) Z niecierpliwością oczekiwali Berlińczycy na djęcie prac aprowizacyjnych przez p. Batockiego. Wiziano w nim srogiego dyktatora, a zarazem oswobodziela ludności z pod panowania lichwy towarowej, tępicie pekulantów, osiągających nadmierne zyski przez ukrynie towarów, w czem widzi tłum, niezdający sobie awy z konjunktur, jakie wywołała blokada, powody iżyzny i przymusowych postów. Batocki objął dyktaę żywnościową w najcięższej chwili przednowku, lzie braki najniezbędniejszych środków żywnościoch dochodzą do zenitu, a regulatorem konsumcyi i towarów będą nowe zbiory rolnicze, ilość i jakość branej paszy, wpływającej na utrzymanie hodowli mleczności. Jak pisze „Frankfurter Zeitung“, estya chleba jest załatwioną do nowych żniw. Z przyych zapsów ziarna, wynoszących według obliczeń ństwowej Centrali Zbożowej żniwa wydadzą 13 milonów ton żyta i pszenicy, tj. o 4 miliony mniej, jak w roku 1914, a 1½ ton mniej, jak roku 1915. Żywią nadzieję, że da się pokryć konsumę przyszłoroczną, a nawet przez pewne podniesienie yi chleba uzupełnić spodziewamy znacznie mniejszy zeszłoroczny zbiór ziemniaków...

O podwyższeniu dawki mięsnej nie może być mowy, yż to wywołałoby musiało znaczne różnice w jesieni i zimowej aprowizacyi mięsnej. Zieleni się łąki, czeące obfitych sianokosów i pastwiska, od których eżeć będzie w wielkiej mierze kwestya mięsna, tłuzu i mleka, a zatem artykułów, będących główną troaprowizacyi. Przez letnie miesiące da się przetrzyę brak mięsa, zastępują go jarzyny, owoce, gorzej nak będzie z zimowymi miesiącami. Trudności wiele wywołuje pewny zupełnie brak ziemniaków i pod m względem nie dopisała organizacya, to jest błędem do darowania. Ziemniak odgrywa w aprowizacyi tawową rolę, a jego brak odbije się dotkliwie niew wyżywieniu ludności, lecz także na hodowli y. Przetrzymamy! — kończy „Frankfurter Zeit— gdyż wojna żąda jak najdalej idących ofiar; ylko od tych, którzy w rowach walczą, lecz także ch, do których zastosowano w miastach i wsiach e wygłodzenia.

Z opery.

Opowieści Hoffmanna — Offenbacha.

W dość rażącem przeciwieństwie do udatności erwszego przedstawienia Tow. operowego (Halka) sło niedzielne wykonanie „Opowieści Hoffmanna“. e osiągnęło ono poziomu poprawności zeszłorocznych ze lstawień romantycznego dzieła Offenbacha, jak wole nie odpowiedziało wymaganiom, które możey i musimy stawiać Tow. operowemu. Nie są one zbyt ygórowane, odpowiadają tylko warunkom materyalnym, stanowiącym podstawę Tow. operowego, niemniej jednak nic wolno nam ich pod żadnym warunkiem obniżać. Jeśli mamy życzliwie i poważnie odnosić się do dalszej imprezy Tow. operowego to doradzamy usilnie większą sumienność w przygotowaniu muzycznem i większą dbałość w kierunku inscenizacyi i reżyseryi, gdyż wiele rzeczy, na które patrzeć musiał słuchacz, było dowodem karygodnej niedbałości, że tylko tem słowem określimy urządzenie zakończenia trzeciego obrazu i figle z zieluteńkim frakiem Hoffmanna w pokoju Antonii. Chyba w czasach, kiedy commedia dell arte była ulubioną rozrywką bywalca teatralnego takie przedstawienie odniosłoby sukces; w naszych czasach przykładamy do eksperymentów takich inną miarę. W przedstawieniu brali udział pp: Helena Łowczyńska, Dr Alfred Rawicz, Krzyształowiczowa, Nowakowska, Wanda Jastrzębska, Zathey, Issakowicz i inni.

Zdz. Jachimecki.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Marya Bagieńska z Grodna prosi przyjaciół i znajomych o wiadomość o synie Karolu Bagieńskim w Warszawie, ul. Chmielna nr 122, o córce Emilii Rossohackiej, w Grodnie ul. Policyjna, d. własny i siostrze M. Walentowej Ottowiczowej w Wilnie, ul. Antokol nr. 62. Marya Bagieńska z córkami Józefą i dziećmi ich mieszkają w Charkowie, zauł. Charyński nr 10 m. 6. Wszyscy zdrowi, Otton Bagieński w Charkowie.

Józef i Marya Araszewscy (z Chełma) w m. Duchowszczynie, gub. smoleńskiej, ul. Uspieńska dom Afanasiewa, zawiadamiają Michalinę Buchcar w Warszawie, ul. Parysowska nr 3 i Celestynostwo Lecewiczów w Nsułowie, obok Lublina, w Ordynacyi hr. Zamojskiego, że są zdrowi i powodzi im się nie źle.

Adamowie Ufnalewscy z Szachty, gub. kałuskiej zawiadamiają rodzinę w Królestwie, że Leonowie Zagórscy z chłopcami i Goliszewska z córką Reginą mieszkają u nich; wszyscy zdrowi. Heniek Kulesza zdrów. pisuje często.

Aleksadra Blechman z Suwałk zawiadamia ciotkę Annę Blechman i Dorotę Kuchcińską w Suwałkach, ul. Kowieńska nr 60ż że z Natalią i Zosią Blechman mieszka w Domninie gub. przy warsztatach C. K. O. — są zdrowe. Cała rodzina Kassakajtysowie, Marya Blechmanowa, Morawscy i Komorowscy w Orle.

Antoni i Franciszka z Langów Frenklowie zawiadamiają matkę Henryjetę Frenklową (Warszawa, Hoża 9), brata Władyskawa Frenkla, Józefa i Antoniego Langów, że są zdrowi, w Moskwie, Sadowaja— Furmannyj pereułek 15 m. 5. Romanowie z dziećmi zdrowi, w Charkowie, Jekaterynosławskaja 22. Stasio zdrów, w Moskwie u Jadzi.

Jadwiga Chodowiecka zawiadamia matkę Waleryę i siostrę Julię Kwiatkowskie w Warszawie, Chłodna 32A, mieszk. 23, że z mężem i córką są zdrowi, mieszkają w mieście Zai, Amurskaja obłast. Czy są zdrowi? Jak rodzina Chodowieckich, Senatorska 4?

Bartłomiej Chudyga, gub. kieleckiej, poczta Andrzejów, zawiadamia żonę Apolonię, że jest zdrów i służy na kol. w gub. archangielskiej, st. Bakaryca.

Flora, z Wieprzyna, prosi brata Adama Wolnickiego w Warszawie o wiadomość.

Stanisław Ciepłota zawiadamia Teodozyę Ciepłotę w Warszawie, Grójecka 32, że jest zdrów i pracuje na kolei Mikołajewskiej st. Wielkie Łuki. Czy wszyscy są zdrowi i czy otrzymała pieniądze?

Konstancya Ciecierska z braćmi, Michałostwo Dziubliccy i Tadeusz Woyciechowski zawiadamiają rodziny w Warszawie że są zdrowi, mieszkają w Moskwie.

Zofia Lisicz z Nowo-Mińska, gub. warszawskiej, zawiadamia Jelińskich w Nowo-Mińsku, że jest zdrowa w Moskwie, Marina Roszcza Jamska nr 17 m. 22. Antoś w Kijowie.

W odpowiedzi na ogłoszenie w „Gazecie Polskiej“ z dnia 27. marca, dr Marja Giec zawiadamia rodzinę dra Łukaszewicza w Łodzi, że zdrowa i od roku pracuje w Wszechrosyjskim Związku Ziemstw. Obecnie znajduje się w gub. Czernihowskiej (st. Poczep) we wsi Worobiejnia, gdzie pracuje jako lekarka ziemska.

Julian Wąsowski zawiadamia żonę Jadwigę Wąsowską w Warszawie, Nowa Praga, ulica Brudnowska nr. 5, że jest zdrów i służy z Karolem Wilhelmem Żebrowskim na Północnej kolei, depot Jarosław.

Wacław Wolski zawiadamia matkę swoją Waleryę w Warszawie, ul. Koszykowa nr. 15, m. 16 i siostrę; prof. Maryę Porębowiczową, we Lwowie, że mieszka w Kijowie, ul. Nazarjewska nr. 1, m. 11, jest zdrów, pracuje. Prosi tą samą drogą o wiadomości, których bardzo dawno nie miał, jest niespokojny. Pieniędzy, posłanych mu do Taorminy (200 rb.) nie otrzymał. Prosi koniecznie o przysłanie mu chociaż 300 rb., gdyż za parę miesięcy będzie już bez środków do życia.

Włodzimierzowa Pawłowska z Warszawy, Koszykowa 51, błaga o danie wiadomości o swoim mężu, ojcu i rodzinie. Mieszka wraz z dziećmi w Moskwie, Gotwiński zaułek nr. 2 m. 8. Jaśko i Hal. uczą się.

Tadeusz Tymowski, nadkonduktor dr. żel. W. W., zawiadamia żonę Maryę w Piotrkowie, Szklana 12, dom Sobrańskiego, że zdrów, służy na st. Toropiec, dr. Mikołajewskiej. Czy otrzymała wysłane pieniądze i ile?

Marta i Roman Malarscy zawiadamiają rodzinę swoją w Warszawie, że są zdrowi i mieszkają w Moskwie, Piatnicka 5.

Marya Jaworska z synem Kazimierzem z Chełma zawiadamia mecenasową Kamińską, Józefę Szlezygier, siostrę Lucynę Nowicką w Warszawie i Stefanostwo Iwanowskich z Sawina, że są zdrowi i mieszkają w Sumach, Charkowskiej gub.

Farbiszewska Michalina z synami i córką Wandą zawiadamia męża i córkę Michalinę, że jest zdrowa, w dobrych warunkach. Pieniędzy może przysłać, Nowoborysów, Miński szpital nr. 2.

Marya Biernacka, prosi p. Ejbisz, w Lublinie, Bychowska nr. 12 o wiadomość o jej synu Henryku. Marychna stale chora. Mieszkam w Saratowie, Kirpiczna nr. 250.

Józefa Bundszajt zawiadamia Kazimierę Mizerek, Sosnowiec, Czysta 3, że z matką w Teodozyi na Krymie w telegrafie rządowym, brat Mieczysław z rodziną i nowoprzybyłą córeczką Krysią w Bogusławie Kijowskiej — wszyscy zdrowi.

Ewaryst Hryniewicz i siostra Helena Domaszewicz z dziećmi, z Kalwaryi, suwalskiej gub., mieszkają w Samarze, ul. Dworzańska nr. 118 m. 8 i proszą o wiadomość o swojej matce Anieli Hryniewicz pozostałej w Kalwaryi. Helena Galesza z Pińska, mieszka w Samarze.

Jan i Józefa Brzezińscy z Janinką i Irenką i służącą Aleksandrą zawiadamiają rodziców i krewnych w Mstowie, gm. Chodecz, powiatu włocławskiego, teściów Smoleńskich i matkę Aleksandrę w Skierniewicach na Bidanach, że są zdrowi, dobrze im się powodzi, mieszkają pod Archangielskiem na stacyi Isakogórka.

Bolesław, Sabina Karnowscy zawiadamiają rodziców w Warszawie, Dobra 54, rodziców Sabiny, Staweckich w Ciechocinku i w Warszawie, rodzinę Bąbolskich, Burczyńskich, że są zdrowi w Mińsku, Kładbiszczeńska 6 (Złota górka). Rodzicom wysłaliśmy pieniądze. Wszyscy co z nami wyjechali zdrowi. Co się dzieje z rodzinami i rodziną Sabiny.

Po ukończeniu pierwszej zimy musiały dzieci umieć czytać i pisać wszystkie litery, przeczytać cały elementarz, nauczyć się na pamięć wszystkich w nim wierszyków, rachować do 100 i umieć Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Wierzę w Boga Ojca i Dziesięcioro Bożych przykazań.

Przez drugą zimę musiały dzieci przeczytać drugi z Elementarz, książkę pod nazwą „Pierwsza książka do czytania“: musiały umieć pisać rysikiem na tabliczkach, rachować do 1000, umieć na pamięć wszystkie wierszyki z „Pierwszej książki“ i mały katechizm. Przy końcu trzeciej zimy musiały dzieci przeczytać „Drugą książkę“, musiały umieć: pisać ołówkiem na papierze, rachunków dodawanie i odejmowanie, śpiewać pieśni adwentowe, kolendy, na Dnie Krzyżowe i Wielkanocne, mały katechizm i być razem u spowiedzi i komunii św., do której sam nauczyciel bardzo dobrze przygotowywał. Na czwartą zimę dzieci winny były umieć mniejszy i większy katechizm, przeczytać „Trzecią książkę“, z książki biblijnej, uczyć się historyi polskiej, którą nauczyciel wykładał z własnych notatek, pisać piórem na papierze, znać: dodawanie, odejmowanie, mnożenie; znać kalendarz roczny z datami patronów, zmianami słońca gwiazd i księżyca. Musiały śpiewać piosnki z książek, pieśni religijne, pisać rozmaite powinszowania, życzenia, umieć na pamięć i wypowiadać w dniu imienin lub urodzin: dziadkom, rodzicom, chrzestnym ojcom, opiekunom, nauczycielowi i księdzu.

Dzieci na piątą zimę umiały już na pamięć mały, średni i wielki katechizm, całą biblię, historyę Polski, wierszyki ze wszystkich książek i niektóre ustępy nie wierszowane. Musiały mieć osobne zeszyty, zwane „kajetami“, i w te przepisywać i mieć na pamiątkę wszystkie rachunki: dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie; musiały pisać historyę polską, spisywać pieśni religijne i narodowe. Chłopcy musieli nauczyć się służenia do mszy św. Przez szóstą zimę musiały dzieci powtórzyć z pamięci katechizm, biblię, a historyę Polski musiały własnoręcznie spisać w duży zeszyt i mieć na pamiątkę po ukończeniu szkoły. Przez tę zimę ostatnią spisywały też dzieci tak zwane „dyktowanie“. Były dyktowane rozmaite listy, testamenty, umowy, ustawy asekuracyjne, drogowe, polowe, lasowe, — rysowana mapa Galicyi i Polski. Starsze dzieci musiały czytać wieczorami w rodzinie książki do modlenia, żywoty świętych, żywoty mężów zasłużonych Polsce, powieści polskie, historyę narodu polskiego, gazety „Dzwonek“ i „Chatę“. — Wszystko to nauczyciel pożyczał dzieciom z własnej biblioteki i przy oddawaniu książek i gazet musiały dzieci składać treść przeczytanych rzeczy, — oprócz tego rodzice potwierdzali, że książki były głośno w rodzinie czytane.

Na pożegnaniu popisowem po 6 latach nauki były zawsze serdeczne przemowy: nauczyciela i ks. proboszcza. Rodzice i dzieci napłakali się rzewnie, dzieci, odchodząc, dziękowały za naukę całowaniem w ręce nauczyciela, księdza i rodziców, śpiewały pieśń pożegnania szkoły. Rozkład nauki tygodniowej był taki: Przed i po nauce, to jest rano, w południe i wieczór pacierz Ojcze nasz, Zdrowaś, Wierzę i prośba do Ducha Świętego: „Racz przyjść Duchu Święty“. Rano śpiewano pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, wieczór „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Każdego dnia było w rozkładzie godzin czytanie, i pisanie, dwa razy w tygodniu przypadały rachunki, raz historya polska. Nadto trzy razy w tygodniu było śpiewanie pieśni religijnych, (na które w soboty składały się pieśni o Matce Boskiej), dwa razy pieśni narodowych, a co poniedziałek były śpiewki szkolne.

Jaka, i za co była kara? — Za śmianie się podczas pacierza, nie pochwalenie Pana Boga przed starszymi, nie zdjęcie czapki przed krzyżem, nie pocałowanie rodziców w ręce przed pójściem i po powrocie ze szkoły — bił sam nauczyciel na stołku i winawajca musiał wszystkie dzieci szkolne w obydwie ręce pocałować, w czem wstyd był wielki. Za złamanie drzewek, niszczenie gniazd ptaszków, męczenie owadów i zwierząt, chodzenie na muzyki i wesela do karczmy — winowajca musiał sam przynieść sobie kilka kijów wierzbowych, którymi nauczyciel bił na stołku bez litości. Za śmiechy podczas nauki, krzyki, niespokojne zachowywanie się w szkole, zbytki po drogach, winowajcy, musieli klęczeć na środku izby na przeciwko ławek. Kto nie umiał religii, historyi polskiej, musiał klęczeć na hreczce, grochu, albo na drobnych kamyczkach, które sam musiał przynieść w „wązgu“ płótnianki. Kto nie umiał pisać, mazał zeszyty, książki, otrzymywał tak zwaną „pacę“ to jest linią po dłoni. Kto się nie chciał uczyć, stał w kącie izby z miotłą w „oślej czapie“. Była to czapka z papieru z oślą głową i długiemi uszami. Bali się jej wszyscy bardzo, bo strasznie brzydko wyglądał w niej winowajca.

(Dokończenie nastąpi).

Wojciech Wiącek z Machowa.

Kowalewski Władysław, taksator ubezpieczeń rządowych z Pułtuską z żoną Zofią poszukuje syna Wojciecha. Prosi rodziny Skłodowskich i Dzwonkowskich oraz znajomych o wiadomość na tejże drodze. Saratów, Symbirska 75.

Julian Jawgiell z rodziną: Orzeł. Kromski plac. d. Bułgakowej, uprasza matkę Karolinę Jawgiell i brata Aleksandra w. Wiłkomierzu, gub. Kowieńskiej, prosi o wiadomości o sobie.

Stanisławostwo Sadowscy z Iwołżyna, g. Charkowskiej, zawiadamiają Sadowskiego w Hruszniewie, (poczta Platerów, g. Siedleckiej), że zamieszkują u Feliksa ze wszystkiemi dziećmi i są zdrowi. Zygmuntowie na swojem miejscu.

KRONIKA.

Z miasta.

Budżet miejski. Jak już donosiliśmy, Magistrat wygotował całkowicie projekt budżetu gminy m. Krakowa na okres od 1. lipca 1916 do 30. czerwca 1917. Projekt budżetu pojawił się już drukiem i rozesłany został członkom Rady przybocznej i podgórskiego Wydziału doradczego, którzy na najbliższem posiedzeniu wydadzą o nim swą opinię. Według zestawienia budżetowego wydatki zwyczajne i nadzwyczajne wynoszą 12,319.249 K, dochody zwyczajne i nadzwyczajne 9,566.152 K. Budżet zamyka się więc niedoborem 2,652.497 K. Niedobór, wedle opinii sprawozdawcy dyr. Izby obrachunkowej p. Krzyżanowskiego, spowodowany został wyłącznie przez wojnę, a pokryty będzie subwencyą rządu centralnego.

Opodatkowani w mieście Krakowie uiszczać będą na cele gminne w ciągu roku 1916/17: a) 30 proc. dodatek gminny do podatków realnych, b) 50 proc. dodatek gminny do podatków osobistych, z wyjątkiem dochodowego, c) podatek gminny od czynszów z mieszkań lub wartości czynszowej przy czynszach do 200 K w wysokości 5%, przy czynszach powyżej 2000 K do 4000 K w wysokości 8%, przy czynszach powyżej 4000 K do 6000 K w wysokości 9%, przy czynszach powyżej 6000 K w wysokości 15%. — Z opłat i podatków gminnych spodziewany jest dochód w kwocie 4,482.010 K.

Z teatru ludowego. „Ogniem i mieczem“ H. Sienkiewicza, którą to sztukę nasza druga scena odegra w nadchodzący czwartek 29. b. m. na uroczystym wieczorze, składa się z sześciu obrazów: I. Wybuch rebelii; II. Narada u Chmielnickiego; III. Porwanie Heleny; IV. Helena w niewoli; V. Złe wieści ze Zbaraża; VI. Król swatem. Przedstawienie poprzedzi przemówienie dyrektora teatru T. Konczyńskiego.

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. We środę dn. 28. b. m. odbędzie się o godz. 6 popołudniu w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 posiedzenie Towarzystwa, na którem prof. Dr K. Lewkowicz wygłosi odczyt: O leczeniu nagminnego zapalenia opon dohomorowemi i namózgowemi wstrzykiwaniami surowicy swoistej.

Na wyższych kursach dla kobiet im. Dra A. Baranieckiego dnia 28. b. m. t. j. w środę w południe będzie otwartą doroczna wystawa prac uczenic wydziału artystycznego. Wystawa będzie obejmowała prace uczenic profesorów: Gramatyka-Ostrowskiej, Rychter-Janowskiej, Puszeta i P. Stachiewicza. Wystawa będzie otwartą przez czwartek, piątek i sobotę w godzinach od 10. rano do 5. po południu w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 32, II. p.

Walka z zarazą. Przypominamy, że wykład o chorobach wenerycznych dla słuchaczy uniwersytetu (mężczyzn) wydziału prawniczego i filozoficznego p. t.:. „Istota i znaczenie chorób wenerycznych“ mieć będzie prof. Dr Władysław Reiss dziś we wtorek dnia 27. czerwca o godz. 6 wieczór w Collegium Novum, sala nr. 62 na II. piętrze.

Nadużycia asenterunkowe przed sądem. W dniu 3-go b. m. przed sądem polowym w Krakowie — jak donosi „Krak. Ztg“ — odbyły się w dalszym ciągu rozprawy o nadużycia asenterunkowe. Wszyscy oskarżeni — podobnie jak poprzednio skazani — stawali pod zarzutem przestępstwa § 67. ustawy wojskowej i zostali skazani: Józef Popper, starszy konduktor kolei północnej, na dwanaście miesięcy ścisłego, obostrzonego aresztu, a współwinni: Moryc Kleinwaks, rezerwowy gefreiter w jednym z krakowskich szpitali na degradacyę i 12 miesięcy ścisłego, obostrzonego aresztu garnizonowego, oraz 4000 K grzywny, ewentualnie dalszych sześć miesięcy aresztu; Bruno Schmidling, uczeń gimnazyum, na 8 miesięcy ścisłego, obostrzonego aresztu, oraz 4000 K grzywny, ewentualnie dalszych sześć miesięcy aresztu; Izak Mayer Spiegel, agent handlowy, na pięć tygodni obostrzonego aresztu, 1000 K grzywny, ewentualnie dalszych 100 dni aresztu. Sądowi przewodniczył gen. major v. Naumann, jako sędzia śledczy fungował kapitan-audytor Żegaracz.

Z Polski i ze świata.

Boże Ciało w Przemyślu. W „Echu Przem.“ czytamy: Po sumie odprawionej przez JE. X. biskupa Pelczara wyruszyła o godzinie 10. procesya na ulice i na rynek miasta. Wśród bicia dzwonów, śpiewu ludu, przy dźwiękach muzyki posuwał się uroczysty pochód ulicą katedralną, gimnazyalną ku rynkowi, gdzie były przygotowane cztery ołtarze. Tuż za baldachimem, pod którym Przenajśw. Sakrament niósł dostojny celebrant, postępowali przedstawiciele wszystkich władz, jenerałowie p. Materna, zwierzchnik przemyskiej komendy armii, p. Stowasser, komendant przyczółka mostowego, p. starosta Heller z gronem urzędników, komisarz rządowy p. Łyszkowski z radą przyboczną, sąd, prokuratorya, dyrekcya skarbu, dyrekcye gimnazyów i t. d. Na rynku można było dopiero poznać, ile dziesiątków tysięcy ludzi brało w tym roku udział w procesyi; rynek cały — rzec można — był przepełniony. Honorowa kompania wojska podczas nabożeństwa w katedrze i na rynku przy śpiewie Ewangelii dawała salwy. Ogólny nstrój był ogromnie poważny, powaga chwil, w jakich żyjemy, sprawiła, że może bardzo niewielu było takich, których na rynek sprowadziła ciekawość. Ze wszystkich serc płynęła z pewnością ku Panu utajonemu serdeczna, gorąca prośba o zmiłowanie, o pokój.

Zamknięcie magistratu. W Piotrkowie z powodu podania się do dymisyi wszystkich radnych podczas rozważania budżetu na rok 1915, zamknięto wszystkie sekcye magistratu.

Napad rabunkowy w Białej. Ubiegłej soboty w biały dzień, w godzinach porannych, wszedł podstępnie do mieszkania dyrektora seminaryum Dra Mikulskiego jakiś bandyta, a upewniwszy się znanemi sztuczkami, że w domu niema chwilowo nikogo, prócz żony dyrektora, wymusił pod grozą rewolweru znaczniejszą kwotę na p. Mikulskiej. Dzięki tylko jej przytomności umysłu i zimnej krwi, nie skończył się dla niej napad tragicznie. Wymusiwszy pieniądze, bandyta, spłoszony dzwonkiem szkolnym, uciekł. Inni członkowie, zdaje się całej bady, złożyli podobną wizytę dwom kupcom i przemysłowcom bialskim.

Zniżenie cen skór w Rumunii. Z powodu zakazów wywozu skór surowych jak niemniej materyałów garbarskich z państw zamorskich i zagranicy i wielkich dostaw dla armii cena skor garbowanych w Rumunii znacznie się podniosła, dochodząc do 12 lei za kg. skór na podeszwy. Obecnie dostawy się zmniejszyły, wobec czego rząd ustanowił maksimum tego gatunku skór na 7.50 do 8.50 lei za kg.

Brak skór w Rosyi. Jak już donosiliśmy, drożyzna obuwia dochodzi do niebywałych w Rosyi cen, wobec czego z dniem 28. maja 1916 objęto zakazem wywozu skóry surowe.

Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów.

Włochy.

(—) **Wiedeń.** (Tel. pryw.) Biuletyn włoski z dnia 23. czerwca. W Valarsa obsadziły nasze wojska nowe stanowiska po drugiej stronie potoku Romini i na Coston di Lora (na zachód od Pasubio); przytem zabrano nieprzyjacielowi broń, amunicyę i bomby. Na froncie Posina-Astico obustronna działalność artyleryi. Uderzenia małych nieprzyjacielskich oddziałów w odcinku Campiglia i Monte Spin odparto. Na płaskowyżu Asiago trwa nasz nacisk na nieprzyjacielskie stanowiska. W Karyntyi i nad Soczą działalność artyleryjska, szczególnie gwałtowna na górnym But. Nasza artylerya spowodowała w wielu punktach wybuchy i pożary w nieprzyjacielskich liniach.

Francya.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Biuletyn francuski z dnia 24. czerwca godz. 3. popoł. Na lewym brzegu Mozy trwała bardzo żywa działalność artyleryi przez całą noc w lesie Avocourt, na wzgórzu 304 i na Mort Homme. Odparto niemiecki atak granatami ręcznymi koło wzgórza 304. Na prawym brzegu Mozy trwała zażarta walka przez całą noc.

Na zachodniej części linii ataku zdobyły z powrotem silne kontrataki francuskie wielką część terenu koło wzgórz 321. i 320. i wyparły Niemców aż do wylotów fortu Thiaumont, który Niemcy jeszcze mają w swem posiadaniu. Walka była szczególnie zaciętą w pobliżu wsi Fleury. Francuskie kontrataki zdobyły z powrotem wszystkie przez Niemców w nocy z 21. bm. zajęte części rowów między lasem Fumin a lasem Chenois. Ostrzeliwanie trwa ze strony niemieckiej z równą gwałtownością od Mozy aż do Chenois, na co jednak farncuskie bateryе energicznie odpowiadają. Ostatnie wiadomości głoszą, że Niemcy przy swej ostatniej ofenzywie na prawym brzegu Mozy rzucili do walki więcej niż 6 dywizyi. Nieprzyjaciel wysadził koło Les Eparges trzy miny; nie było szkody.

Biuletyn francuski z dnia 24. czerwca g. 11. w nocy. Na lewym brzegu Mozy był dzień stosunkowo spokojny; tylko w okolicy wzgórza 304. obrzucił nieprzyjaciel nasze stanowiska wolnym ciągłym ogniem. Na prawym brzegu rzeki było gwałtowne ostrzeliwanie naszych linii w odcinku wzgórza 321., na północ i na wschód od wzgórza „Zimna Ziemia“, w lesie Chapitre i koło Chenois. Nad ranem toczyła się dalej walka w wylotach wsi Fleury, gdzie nieprzyjaciel obsadził kilka domów. Na innych odcinkach po prawym brzegu Mozy nie było zmiany. Nie donoszą o działaniach piechoty. Zresztą dzień był gdzieindziej spokojny.

Naprężenie w Paryżu.

Genewa. (Tel. pryw.) W dzisiejszem doniesieniu urzędowem brak bliższych szczegółów o walkach w obrębie wsi Fleury. Parlament i opinia publiczna z zaniepokojeniem śledzą przebieg walki w tym odcinku.

Agencya Havasa zauważa, że pomimo cofnięcia francuskiego centrum obrony w tym obszarze, stanowiska skrzydłowe, t. j. na zachód i na wschód od Thiaumont utrzymano tak, że jest zachowane połączenie między niemi a resztą armii.

W Ameryce.

Nota do rządu meksykańskiego.

Waszyngton. (B. kor.) Reuter. Po rozmowie prezydenta Wilsona z sekretarzem Lansingiem w dniu 25. b. m. wysłano do Meksyku notę, w któ[...] zawarte jest żądanie natychmiastowego wypuszcze[...] na wolność wziętych do niewoli kawalerzystów i [...] świadczenie, że Stany Zjednoczone domagają się [...] chłej deklaracyi ze strony Meksyku, jaką drogą M[...]ksyk w przyszłości postępować zamierza.

Roosevelt popiera Hughesa.

Amsterdam. (B. kor.) Według jednego z tutejszy[...] dzienników dowiadują się „Times“ z Nowego Jor[...] pod datą 25. b. m.: Roosevelt jutro ogłosi li[...] w którym odrzuca kandydaturę na prezydenta, ofia[...]waną mu przez partyę postępową i członków te[...] stronnictwa wzywa, by głosowali na Hughesa. Ro[...]sevelt jest przekonany, że klęska Wilsona leży w [...]teresie kraju.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 27 czerwca 1916 r.

Wezwanie do Białorusów.

Wilno. (B. kor.) Białoruski dziennik „Homan“ z [...]kazyi kongresu uciemiężonych ludów Rosyi w Lo[...] nie zwraca się do żyjących w wolnych Stanach Zje[...]czonych Białorusinów z żądaniem, by objaśnili Am[...]rykanów o beznadziejnem położeniu ujarzmione[...] w Rosyi ludu białoruskiego i wsparli go w wal[...] o prawa postanawiania o sobie.

Dr Helfferich w podróży.

Wrocław. (B. kor.) Sekretarz państwa Helff[...]rich przybył wczoraj do Katowic, udał się następ[...] do Sosnowic, dla zwiedzenia tamtejszego zarządu c[...]wilnego, potem odjechał do Warszawy.

Goście niemieccy w Sofii.

Sofia. (B. kor.) Delegacya niemieckiego Sej[...] Rzeszy przybyla tu wczoraj wieczorem.

Na dworcu kolejowym powitali posłów zastęp[...] króla i rządu, bułgarscy deputowani z prezydentem s[...]brania na czele, burmistrz z członkami rady miejski[...] i inne osobistości. Młode dziewczęta wręczyły gości[...] bukiety kwiatów, gdy muzyka wojskowa grała ni[...]miecki i bułgarski hymn. Na ulicach, któremi goś[...] do miasta się udali, tworzyli uczniowie szkół ludowy[...] szpalery i obsypali niemieckich parlamentarzyst[...] kwiatami. Tłumy zebranej oubiczności wznosiły okrzy[...] na cześć gości.

Ustąpienie Selborne'a.

Londyn. (B. Kor.) Reuter donosi: Ustąpienie s[...]kretarza państwa spraw rolniczych Selborne'a sp[...]wodowane zostało różnicą zdań w sprawie homeru[...]

„Citta di Messina“.

Paryż. (B. kor.) Aj. Havasa. Dnia 23. b. m. [...] został włoski krążownik pomocniczy „Citta di M[...]sina“ w kanale Otranto przez łódź podwodną za[...]piony.

Towarzyszący krążownikowi kontrtorpedowi[...] „Furche“ zaatakował łódź podwodną, która znikł[...] Wkrótce potem został kontrtorpedowiec „Furche“ sa[...] w temsamem miejscu storpedowany i zatopiony. Pr[...]wie cała załoga wyratowana.

Wymienieni inwalidzi.

Wiedeń. (B. Kor.) Dnia 14. bm. do szpitala rez[...]wowego w Litomierzycach przybył transport oficer[...] i żołnierzy, jako inwalidów wymiennych. Wśród ni[...] są następujący Polacy: Szeregowiec Strzeszews[...] Stanisław p. obr. kr. 33. 2 komp. Kanonier Siem[...]nowski Franciszek p. art. 2/II. 5 bat. Szeregowi[...] Krzyszewski Bartłomiej 19 p. posp. rusz. 3 kom[...] Plutonowy Danhofer Jan 18 p. obr. kr. 4 kom[...] Szeregowiec Jaworski Jan 13 p. p. 16 komp. Sz[...]regowiec S. Gordiczok 36 pp. 3 komp. Kapral str[...]ży skarbowej Dunajewski Emli 71 p. posp. rus[...] (straż graniczna). Cywilny woźnica Szopa Jan [...] tren korp. 12 pluton. Szeregowiec Barcik Jan 13 p[...] 4 komp. Szeregowiec Kopacz Jan 36. p. obr. kra[...] 1 komp. Legionista Lorek Józef 2. p. polsk. le[...] 6 komp. Szeregowiec Blugowski Władysław 55 p[...] 3 komp. Szeregowiec Skowron Marcin 40 p. p. 1[...] kohp. Szeregowiec Pszonka Józef 13 p. posp. rus[...] 8 komp. Kapral Osiel Józef 55 p. p. 9 komp. Sze[...]gowiec Lustig Jan 9 p. p. 4 komp. Szeregowiec S[...]cha Andrzej 57 p. p. 3 komp. Szeregowiec Sarn[...] Michał 57 p. p. 12 komp. Szeregowiec Domini[...] Ignacy 40 p. p. 4 komp. Szeregowiec Politelo(?) [...] Michał 80 p. p. 2 komp. Szeregowiec Dristek Ja[...] 90 p. p. 5 komp. Gefreiter Chrzanowski Konstant[...] 18 p. obr. kraj. 11 komp. Ułan Lewicki Aleksande[...] 3 p. ul. oddział pieszy. Kapral Oprisko(?) Włady[...]sław 9 p. p. 16 komp. Szeregowiec Bednar Józef 9 [...] obr. kraj. 2 komp. Szeregowiec Chan Daniel 45 p. [...] 3 komp.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Radca Dworu Gustaw Flechner z[...] Lwowa; Drowie Janowie Drezińscy ze Lwowa; Kazimierz P[...]dlodowski ze Szczotkowic; Stanisław Baczyński z Wojciecho[...]wic; Dr Piotr Geschwind z rodziną ze Suchy; Władysławowi[...] Komorowscy z Bojanowa; Tadeusz Jaśkiewicz z Gorzyc; Anto[...]nina Strumieńska z Nowego Sącza; Anna Wilińska z Tarnow[...] Bertold Wolski ze Stryja; Włodzimierz Strzelecki ze Lwow[...] Zofia Topińska z Konina; Stanisław Skrzyński z Trzebuchow[...] Dr Bernard Pollak z Wiednia; Wacław Grosman z Częstochowy[...]

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woycszyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarząd. Z. Ferka